

Dominik Bak

dbak@supernowosci24.pl

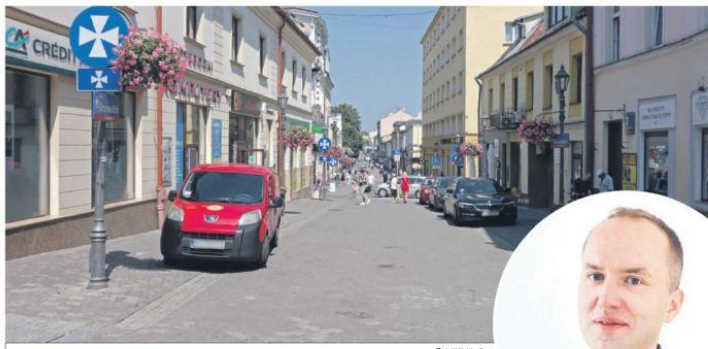
Z roku na rok systematycznie zmniejsza się liczba mieszkańców Podkarpacia. Rodzi się coraz mniej dzieci, a dorośli emigrują, najpewniej za lepszym życiem. Ci, którzy zostają, zarabiają niewiele, gdyż dochody mieszkańców województwa podkarpackiego należą do jednych z najniższych w kraju. - Spadek liczby ludności to niestety negatywny trend w naszym regionie, choć podobnie jest w wielu miejscach Polski - mówi Dominik Łazarz z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

W ub. roku w województwie podkarpackim mieszkało 2,1 mln osób - wynika z najnowszych danych Urzędu Statystycznego w Rzeszowie. Zanimowano 16,8 tys. urodzeń i aż 21,9 tys. zgonów. Oznacza to, że o 5 tys. osób więcej zmarło, niż przyszło na świat. - Obserwujemy ujemny przyrost naturalny. Taka sytuacja trwa od 2020 roku - zauważa Angelika Koprowicz z Urzędu Statystycznego w Rzeszowie. Do tego dochodzi ujemne saldo migracji wynoszące 2,1 tys. osób, co oznacza, że liczba osób wymeldowanych z pobytu stałego w województwie podkarpackim w ciągu roku przekroczyła liczbę osób zameldowanych na pobyt stały w tym okresie.

### Nie chcą ślubu, nie chcą dzieci

W całym regionie zawarto o 1 tys. mniej małżeństw, od-

# JEST NAS CORAZ MNIEJ



Fot. Wit Hado

Na koniec 2022 r. liczba ludności w województwie podkarpackim wyniosła 2,1 mln osób. Była zatem o 6,8 tys. (0,3 proc.), mniejsza niż w 2021 r. Na 160 podkarpackich gmin, jedynie w 34 liczba mieszkańców wzrosła. Najwięcej, bo o 807 w Rzeszowie, który obecnie liczy 197,2 tys. osób.

notowano także o 1,1 tys. mniej urodzeń. Mimo wszystko w 2022 r. było o 4,6 tys. mniej zgonów niż w 2021 r. Nie pozwoliło to jednak poprawić stanu demograficznego ludności w naszym regionie. - Spadek liczby mieszkańców to niestety negatywny trend w naszym regionie, choć podobnie jest w wielu miejscach Polski. Pamiętajmy, że ten deficyt występuje, pomimo że mamy też wielu uchodźców z wschodniej granicy, którzy tutaj obecnie żyją i są formalnie brani

pod uwagę w oficjalnych statystykach - wyjaśnia Dominik Łazarz z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Dlaczego zatem spada odsetek osób, które decydują się na dzieci? Dziś utrzymanie rodziny nie jest łatwe, a wśród opinii słychać, że nie pomagają tutaj nawet rzucane tu i ówdzie programy socjalne. - Niestety to jest wpływ totalnie błędnej polityki społecznej obecnej ekipy rządzącej. Wydano wiele miliardów choćby

w postaci 500+ z naszych podatków, argumentując to niską dzietnością i co z tego realnie mamy? - pyta retorycznie Dominik Łazarz. - To tylko pokazuje, że wydawać pieniądze jest łatwo, zwłaszcza, żeby „kupować” głosy wyborców, co przynosi korzyści głównie partii rządzącej - dodaje.

### Bieda aż bije w oczy

Dane Urzędu Statystycznego w Rzeszowie pokazują jasno - dochody mieszkańców województwa podkarpackie-



Fot. Archiwum

**DOMINIK ŁAZARZ, WSliZ Rzeszów, politolog, ekonomista:** - W ostatnim roku urodziło się najmniej dzieci w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Powinno się pomyśleć o takim zorganizowaniu polityki społecznej, aby była ona skuteczna i przynosiła realny efekt w postaci większej liczby urodzeń. Państwo powinno wspierać osoby ciężko pracujące, płać podatki, a nie, tak jak czasami teraz się to odbywa, te które nie pracują, ale czerpią benefity z naszych kieszeni.

go należą do najniższych w Polsce. W 2021 r., według badania EU-SILC, przeciętny roczny dochód netto na jedną osobę w gospodarstwie domowym na Podkarpaciu wyniósł 22 895 zł. Oznacza to średnio ok. 1900 zł „na rękę” miesięcznie. Na 17 regionów (16 województw i region warszawski-stołeczny) Podkarpacie zajmowało 15. miejsce. Czy można zatem przypuszczać, że za zwiększoną emigrację odpowiadają tak niskie płace? - Niestety, w Polsce mamy z tym ogromny problem, a w połączeniu z jedną z najwyższych inflacji w Unii Europejskiej, występuje od pewnego czasu realny spadek dochodów. Dlatego mieszkańcy szukają pracy za granicą, gdzie mogą zarobić na utrzymanie rodziny, ale też odłożyć na inne wydatki - twierdzi Dominik Łazarz. Zdaniem ekonomisty z WSliZ, w Rzeszowie „należy przyznać, że występują różnice w samym regionie, gdzie w centrum i w zachodnio-środkowej części, zwłaszcza w okolicach Rzeszowa występują zdecydowanie wyższe zarobki w stosunku do reszty regionu”. - Wynika to ze słabości gospodarczej regionu i małej liczby innowacyjnych firm, oczywiście wyliczając z tego centralną część. Ponadto część firm po prostu wychodzi z regionu, przykładem choćby właściciele Browaru Leżajsk. Nie bez znaczenia jest też słaba infrastruktura, choć to zaczyna się zmieniać - przekazuje.